



Czarne Słońce gaśnie...

1 kwietnia, w prima aprilis, świętowaliśmy zakończenie leczenia Wspinacza. Okazało się to okrutnym żartem losu, choroba powróciła i ze zdwojoną siłą próbuje nam właśnie go odebrać. Wczorajsza noc była walką o jego życie. Kiedy jego oddech stawał się płytki i szybki jak trzepot skrzydeł kolibra, myślałam...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/3kj5nc>

